Janina Śpiewak

[redacted]

ur. 06.16.1916 w Częstochowie

z.d. Paruzel

359

1

Główna Komisja Badań Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w W-wie

Piszę w imieniu mojej Mamy Janiny Śpiewak w/w
ponieważ od dziecka słyszałam Jej opowiadan
w jaki sposób pomagała ludziom, w czasie wojny
ludziom, którzy tej pomocy potrzebowali, i onią prosili.

Mieszkając wówczas w Częstochowie dzielnica
Przedziszów, gdzie w pobliżu mieściły się kamieniołomy
dotnisko i Prochownia
Mama w swoim domu przygotowywała śniadania
i obiady dla ludzi pochodzenia Żydowskiego
przywożonych z Getta Częstochowskiego do pracy
w Kamieniołomach. Z żywnością, którą często
chodząc po okolicznych wioskach sama też
szmuglowała na własnych plecach przez
granicę. Często także nocowała Żydów
to w domu lub w komórce tam gdzie wmiarę
mogło być bezpiecznie.
Trwało to mniejwięcej od 1941 do 1943
Kiedy to zlikwidowano Getto w Częstochowie
W tym że okresie przychodzili do Mamy
ludzie wykształceni lekarze Dentyści

Z nazwisk Mama pamięta Pana Fiszera Jakuba, Pana Grojnowskiego z Panią Jadwigą też Lekarz Dentystką z Łodzi.
Innych ludzi nazwisk nie znała ponieważ bała się wówczas wiedzieć jak kto się nazywa. Nocowała też często ludzi którzy przeprawiali się przez granicę, przechowując również ich dokumenty tożsamości.
Przeprowadzała przez granicę trzy kobiety trzymając ich dokumenty tożsamości przy sobie. Był to krótki ~~odcł~~-odcinek drogi, ale trwało to cały dzień. Przypominam że przy tej granicy mieściły się Lotnisko, prochownia, czyli skład amunicji. W liście nie da opisać się tego wszystkiego, tych momentów strachu grozy i nocnych ucieczek egzekucji, które Mama widziała, lub sama ukryta gdzieś w żytach słyszała.
Ja sama chociaż minęła wiele lat od czasów opowiadań mojej Mamy, nie mogę opisywać dokładnie sytuacji, ponieważ cisną mi się łzy do oczu.
Mama zna osoby, które jeszcze żyją i mogłyby poświadczyć wydarzenia i ofiarną pomoc udzieloną w tym że okresie i tamtym ludziom.
W jak uczciwy i prawy sposób Mama pomagała tym wszystkim ludziom, tak Jej prawość nie pozwala Jej dopominać się samej o symboliczne „Dziękuję"

Dlatego Ja jako Jej Córka opisuję w b. krótki sposób, ofiarność i pomoc mojej Mamy ludziom którzy tej pomocy potrzebowali.
I bardzo proszę o odpowiedź, jakiś oddźwięk aby 83-letnia kobieta po ok. 50 latach wiedziała, że Jej ofiarność jest zauważona i nie bez wartości.

Ja osobiście mam 43 lata
a opowiadania mojej Mamy tak zemną
dowstały, że aż nauczyłam się doskonale
mówić z akcentem Żydowskim
Tu chciałabym podkreślić jakim ogromnym echem odbijają się przeżycia Rodziców na własne dzieci

Z poważaniem
Janina Haupenthal

Mój adres:

Janina Haupenthal
[redacted]
[redacted] Nonnweiler-Kastel
D.